

PRZEKLEŃSTWO I HARMONIA NIESKOŃCZONEGO



Z ZAGADNIENÍ LITERATURY
MŁODEJ POLSKI
I EPOK PÓŹNIEJSZYCH



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

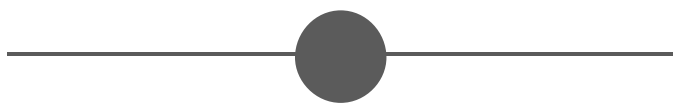
PRZEKLEŃSTWO
I HARMONIA
NIESKOŃCZONEGO





WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

PRZEKLEŃSTWO I HARMONIA NIESKOŃCZONEGO



Z ZAGADNIENÍ LITERATURY
MŁODEJ POLSKI
I EPOK PÓŹNIEJSZYCH

POD REDAKCJĄ KATARZYNY BADOWSKIEJ

 WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2014

Katarzyna Badowska – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Literatury
Pozytywizmu i Młodej Polski, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź

RECENZENT

Grażyna Legutko

KOREKTA

Karolina Drucka

SKŁAD KOMPUTEROWY

AGENT PR

PROJEKT OKŁADKI

czartart.com: Magdalena Muszyńska, Izabela Surdykowska-Jurek

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Lilya - Fotolia.com

Publikacja finansowana w ramach dotacji na zadania służące rozwojowi młodych naukowców

© Copyright by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2014

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.06669.14.0.K

ISBN 978-83-7969-406-8

ISBN (ebook) 978-83-7969-772-4

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63, faks (42) 665 58 62

Spis treści

Słowo wstępne	7
Paradoks całości nieskończonej (w uniwersum kosmosu, sztuki i mitu)	11
WOJCIECH GUTOWSKI – Młodopolskiej poezji kłopoty z nieskończonością (Kazimierz Tetmajer, Leopold Staff, Tadeusz Miciński)	13
JAN TOMKOWSKI – Nieskończoność i secesja (na przykładzie eseistyki Miriama) ..	68
HANNA RATUSZNA – „Z otchłani w otchłań” – kilka uwag o nieskończoności w poezji Bolesława Leśmiana i Rainera Marii Rilkego	83
DOROTA SAMBORSKA-KUKUĆ – Dialektyka Błazna. Orfeusz w nieprzerwanym łańcuchu wcieleń w trawestacji Leszka Kołakowskiego	101
Inicjacja <i>ad infinitum</i> („ja” w procesie)	113
MAGDALENA SADLIK – „Prawdziwa mistyka jest [...] kobietą” – mistyczne nastroje prozy kobiecej	115
KATARZYNA BADOWSKA – „Ja” wiecznie niegotowe. Zagadnienie podmiotowości w prozie Cecylii Walewskiej	130
MARIA JOLANTA OLSZEWSKA – W cieniu apokalipsy, czyli <i>Niebo w płomieniach</i> Jana Parandowskiego	156
ROBERT MIELHORSKI – Wczesna poezja Mieczysława Jastruna wobec nieskończo- nego (zagadnienie redukcji na przykładzie poematu lirycznego <i>Spotkanie</i> <i>w czasie</i>)	179
W pułapce niespełnienia (tęsknota, marzenie, obsesja)	217
ADRIANNA ADAMEK-ŚWIECHOWSKA – Przekleństwo niespełnienia w <i>Lux in tenebris</i> <i>lucet</i> Henryka Sienkiewicza	219
ALEKSANDRA BAJERSKA – Syndrom paryski	237
Bohatera i autora potyczki z czasem (fizykalnym i mentalnym)	255
AGNIESZKA GRZELAK – Egzystencja w mrokach niekończącej się nocy. O doświad- czeniu powieściowych bohaterów Stanisława Przybyszewskiego	257
AGNIESZKA KUNICZUK-TRZCINOWICZ – Urwana powieść – rękopis – fragment. <i>Legiony</i> jako „rzecz trudna”	282

Słowo wstępne

Prezentowany Czytelnikom tom zawiera rozprawy i szkice poświęcone analizie szeroko pojętych obszarów i sensów „nieskończonego” w literaturze i eseistyce polskiej powstającej od roku 1890. Okres Młodej Polski stanowi dla autorów zasadniczy teren naukowej penetracji, ale także istotny punkt odniesienia, horyzont badawczy obejmuje bowiem również tematy i zjawiska kształtujące się pod wpływem modernistycznego światopoglądu i paradygmatu kultury. Młodopolskie influencje dostrzegalne są więc zarówno w twórczości pokolenia pozytywistów (nowela *Lux in tenebris lucet*, w której Henryk Sienkiewicz podjął problematykę eschatologiczno-metafizyczną, jest najwcześniejszym tekstem interpretowanym w tomie), jak i w poddanym analizie dorobku autorów dwudziestolecia międzywojennego (i podmiotowi liryki Jastruna, i bohaterowi powieści Parandowskiego bliskie są w planie psychologicznym tożsamościowe aporie modernistów).

Jak wielokrotnie dotychczas wskazywali badacze (m.in. M. Podraza-Kwiatkowska, T. Walas, M. Stala), młodopolska nieskończoność pozostaje w polu semantycznym takich pojęć jak bezmiar, otchłań, nicność. Postrzegana jest przede wszystkim w aspekcie negatywnym: jako źródło lęków, frustracji, zagubienia percypującego rzeczywistość podmiotu. Naznacza ją *horror infiniti*. Autorzy artykułów zebranych w książce – zwłaszcza w pierwszej jej części – odnosząc się do tych rozpoznań, dokonują mniej jednoznacznej desyfracji kodów nieskończoności. Wskazując za Zenonem Przesmyckim, iż „do nieskończoności prowadzi dróg nieskończoność” (J. Tomkowski), i tłumacząc ową spotęgowaną multiplikację nieskończoności specyfiką kultury nowożytnej (W. Gutowski), wykładają sens poruszanej przez młodopolskich twórców problematyki jedności w wielości i skończoności w nieskończoności. Dostrzegają w nieskończoności spoiwo uniwersum, droga poznania którego wiedzie przez dziedziny równie wieczne co ono – sztukę i mit. Otwierające tę część teksty Wojciecha Gutowskiego i Jana Tomkowskiego – ze względu na pomieszczone w nich rozważania teoretyczno-terminologiczne –

stanowią niejako wprowadzenie w kluczową dla tomu kategorię: pierwszy dotyczy potyczek z nieskończonością w młodopolskiej poezji, przede wszystkim Tetmajera, Staffa i Micińskiego; drugi przybliża ideę nieskończoności w filozofii sztuki Miriama, którego inspirujące eseje i rozprawy (a także *opus magnum* – „Chimera”) kierunkowały myślenie współczesnych o Młodej Polsce. Dwa kolejne artykuły w tej części opierają się na założeniu, że i mit to „okno ku nieskończoności”: dla Hanny Ratusznej związek między nieskończonością a jej skończonymi składowymi, fundamentalny dla nauki orfików, stał się pretekstem do spojrzenia przez pryzmat mitu orfejskiego na poezję Rilkego i Leśmiana; wcieleniom Orfeusza przygląda się też Dorota Samborska-Kukuć w analizie powojennego już tekstu – eseju Leszka Kołakowskiego, opublikowanego na łamach „Twórczości” na początku lat sześćdziesiątych XX wieku.

Część zatytułowana *Inicjacja ad infinitum* poświęcona została kreacjom bohaterów – w tym kobiecych – niemogących dookreślić siebie i osiągnąć pełni podmiotowego istnienia, poszukujących szansy zintegrowania ego na drodze mistycyzmu, androgynicznego zjednoczenia, wampirycznej absorpcji cudzej duszy, introspekcji mającej podłoże w sferze nieświadomego, intelektualnych poszukiwań czy nihilistycznego czynu. Znajdzie tu Czytelnik szkice dotyczące twórczości Marii Iwanowskiej-Krzymuskiej, Justyny M. Zaleskiej, Marii Rodziewiczówny (artykuł Magdaleny Sadlik), Cecylii Walewskiej (o której pisze Katarzyna Badowska), Jana Parandowskiego (którego *Niebo w płomieniach* analizuje Maria Olszewska) oraz Mieczysława Jastruna (studium Roberta Mielhorskiego). Wszystkie pozwalają zdefiniować „ja” jako nieskończony projekt oraz ocenić budowanie podmiotowości i identyfikowanie samego siebie jako proces nieustająco *in statu nascendi*. Inne oblicze jednostkowego niespełnienia w literaturze przełomu wieków interesowało Adriannę Adamek-Świechowską oraz Aleksandrę Bajerską, które – biorąc na warsztat *Lux in tenebris lucet* Sienkiewicza oraz polską „literaturę paryską” – poświęciły swe analizy nieziszczonym tęsknotom i wyniszczającym obsesjom.

Tom zamykają szkice, w których na różny sposób kluczową rolę odgrywa czas. Agnieszka Grzelak przygląda się nocy jako kategorii mentalnej w prozie Stanisława Przybyszewskiego, natomiast Agnieszka Kuniczuk-Trzciniowicz, badając rękopis nieukończonych przez Sienkiewicza *Legionów*, patrzy na powieść jako na tekst stwarzający literaturoznawcom ciągle (nieskończone) wyzwania. To, co niedomknięte przez wybitnego polskiego pisarza, stanowi zatem domknięcie niniejszego tomu.

Podjęta przez badaczy refleksja nad ideą nieskończoności w literaturze obejmuje szerokie spektrum zagadnień, uwzględniając perspektywę ontologiczną, antropologiczną, metafizyczną, eschatologiczną i epistemologiczną. Problem doświadczania nieskończoności analizowany jest w wymiarze przestrzennym (nieskończoność kosmosu) i temporalnym, tożsamościowym i warsztatowym. W rezultacie oddawany do rąk Czytelników tom układa się w opowieść o poszukiwaniu całościowych sensów i scalaniu w jedność tego, co rozbite, o próbie budowania spójnej wizji świata i obrazu własnego „ja”, o tęsknocie do pełni niemożliwej.

Katarzyna Badowska

Paradoks całości nieskończonej
(w uniwersum kosmosu, sztuki i mitu)

WOJCIECH GUTOWSKI

(Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy)

Młodopolskiej poezji kłopoty z nieskończonością (Kazimierz Tetmajer, Leopold Staff, Tadeusz Miciński)

... nieskończoność jest graczem
o wielkim znaczeniu, która ujawnia swą
obecność na scenie, tylko gdy rozważane
są zasadnicze kwestie istnienia¹.

Paradoksy nieskończoności

Pojęcie (rozumienie) nieskończoności zawsze było wyzwaniem dla matematyków, filozofów, teologów². Jakkolwiek od początku refleksja nad nieskończonością rozwijała się w trzech dziedzinach wiedzy: matematyki, fizyki i filozofii³, to w czasach przednowożytnych konstituowała przede wszystkim istotę wiedzy o Transcendencji (metafizykę i teologię).

¹ J.D. Barrow, *Księga nieskończoności. Krótki przewodnik po tym, co nieograniczone, ponadczasowe i bez końca*, przeł. T. Krzysztoń, Warszawa 2008, s. 242.

² „W piątym lub szóstym wieku przed naszą erą Grecy odkryli nieskończoność” – powiada znawca zagadnienia (zob. A.D. Aczel, *Tajemnica Alefów. Matematyka, Kabala i poszukiwanie nieskończoności*, przeł. T. Hornowski, Poznań 2002, s. 15). Anaksymander utrzymywał, że pierwszą zasadą bytu jest *apeiron*, bezkres, coś nieskończonego, nieograniczonego, „coś, co pozbawione jest *peras*, to znaczy granic i determinacji nie tylko zewnętrznych (nieokreśloność ilościowa), ale i wewnętrznych (nieokreśloność jakościowa)” – G. Reale, *Historia filozofii starożytnej. I. Od początków do Sokratesa*, przeł. E.I. Zieliński, Lublin 1993, s. 81–82. Wszelkie wyróżnienia w formie pogrubionej czcionki, zarówno w tekście głównym (w tym w przytoczeniach utworów literackich), jak i w przypisach pochodzą od autora tego studium.

³ Rozróżnienie Georga Cantora. Zob. J.D. Barrow, dz. cyt., s. 91–109 (rozdz. *Nieskończoność serwujemy w trzech aromatach*).

Wszechświat uznawano za skończoną, ograniczoną budowlę, zwieńczoną sferą najwyższą: *Primum Mobile* – Sferą Pierwszego Ruchu. Poza (ponad) nią Arystoteles sytuował coś, co posiadało wszelkie atrybuty *apeironu*: „Na zewnątrz nieba nie ma miejsca, ani pustki, ani czasu. Dlatego cokolwiek tam jest, jest takiego rodzaju, że nie zajmuje przestrzeni, ani nie podlega czasowi”⁴. W średniowiecznej teologii nieskończoność uznawano za istotę Boga⁵ i wyrażano ją w przestrzennym paradoksie: „Bóg jest sferą, której środek znajduje się wszędzie, a obwód nigdzie”⁶.

W aspekcie bardziej kinetycznym ową Boską Nieskończoność podobnie określał Blaise Pascal: „Ruch nieskończony; **punkt**, który wypełnia **wszystko**, moment spoczynku, nieskończoność bez ilości, niepodzielna i nieskończona”⁷.

W kulturze nowożytnej nasilają się procesy antropomorfizacji i multiplikacji nieskończoności. Im bardziej rzeczywistość odsłania coraz bogatsze i trudniejsze do rozpoznania „głębie” i „otchłanie”, im więcej człowiek dostrzega wieloznacznych aspektów istnienia, które wymykają się kulturowo stabilnej tożsamości, im mniej obraz świata kształtowany jest przez paradygmat religii, tym bardziej mnożą się, wespół

⁴ C.S. Lewis, *Odrzucony obraz. Wprowadzenie do literatury średniowiecznej i renesansowej*, przeł. W. Ostrowski, Warszawa 1986, s. 73.

⁵ Jan Damascęński określał istotę Boga jako nieskończony i nieograniczony ocean substancji. Jan Duns Szkot uważał nieskończoność za najwyższy z możliwych stopień nasilenia doskonałości bytu, który przysługuje wyłącznie Bogu. Zob. E. Zieliński OFMConv, *Nieskończoność bytu Bożego w filozofii Jana Duns Szkota*, Lublin 1980, s. 34, 36. Kontynuację tego myślenia znajdujemy u Anzelm z Canterbury i G. Cantora, którzy traktowali Boga „jako byt, ponad który nic większego nie może być pomyślane” – zob. J.D. Barrow, dz. cyt., s. 88. Współczesny teolog tak wyrazi związek nieskończoności z Bogiem: „Bóg jest nieskończony w swej naturze i nieograniczony w każdym pozytywnym sensie” – R.D. Lunginbill, *Theology: the Study of God*; cyt. za: J.D. Barrow, dz. cyt., s. 105.

⁶ *Deus est sphaera cuius centrum ubique, circumferentia nusquam*. Definicja Boga z pseudohermetycznego manuskryptu z XII w. *Liber XXIV Philosophorum*. Cyt. wg G. Poulet, *Metamorfozy koła*, przeł. D. Eska, [w:] tenże, *Metamorfozy czasu. Szkice krytyczne*, Warszawa 1977, s. 331.

⁷ B. Pascal, *Myśli*, przeł. T. Żeleński (Boy), Warszawa 1968, s. 192. W perspektywie doczesnej Pascal, stawiając człowieka między nieskończenie wielkim (makrokosmosem) a nieskończenie małym (mikrokosmosem), wyrażał lęk nie tyle wobec nieskończoności przestrzeni, ile z powodu jej milczącej pustki i odczuwanej samotności: „Wiekuista cisza tych nieskończonych przestrzeni przeraża mnie” – tamże, s. 62.

z wieloperspektywicznymi procesami poznania, różnorodne nieskończoności⁸.

Transpozycję idei i doświadczenia nieskończoności z przestrzeni makrokosmosu w duchowy świat jednostki wyraźnie zaznaczył romantyzm. „Idea nieskończoności stoi [...] u podstaw poetyki romantycznej oraz idei korespondencji sztuk”⁹.

W romantyzmie akcent wyraźnie przesuwają się na antropologiczną stronę i rozpoznawanie nieskończoności wypływającej z wewnętrznych potrzeb, predyspozycji i skłonności podmiotu, który ma poczucie zanurzenia w świecie poddanym prawom transcendencji. Każdy przedmiot, składnik skończonego świata przyrody, wytwór materialny może ulec transcendencji, zyskując wymiar nieskończoności¹⁰.

Ten „nieskończonościowy” (infinitywny¹¹) wymiar człowieka-w-świecie podkreślał Friedrich D.E. Schleiermacher, dla którego „religia [jest] – zmysłem dla i upodobaniem do nieskończoności”¹². Schleiermacher

⁸ Należy podkreślić, iż to pomnożenie nieskończoności było efektem ewolucji teologicznej symboliki nieskończonej sfery w średniowieczu, renesansie, aż do progów nowożytności (od Mistra Eckharta do Jakoba Boehme’a i Gottfrieda W. Leibniza) i przeniesieniem tejże symboliki w sferę ludzkiej duchowości: dusza jest, podobnie jak Bóg, ośrodkiem poznania, siły i wiecznie bijącym źródłem psychicznego promieniowania – zob. G. Poulet, dz. cyt., zwłaszcza s. 351–353. „Nie odnosi się on [wielki symbol środka i sfery – W.G.] do Boga, ale również do człowieka, który odkrywa, że jest na równi z Bogiem ośrodkiem i sferą. Co więcej, każda chwila i każde miejsce, w którym się człowiek znajduje, stają się jak gdyby ciągle odnawiającym się ośrodkiem tego nieskończonego kręgu; każde miejsce bowiem i każda chwila stanowią dla człowieka nowy punkt widzenia. Za każdym razem dostrzega on w sobie wszechświat nie mniej nieskończony niż ten, który otaczał go w innym miejscu czy w poprzedniej chwili. A ponieważ świat składa się z nieskończonej ilości miejsc i chwil, wszędzie i zawsze ludzka świadomość dostrzega nieskończoną liczbę światów” (tamże, s. 353).

⁹ M. Strzyżewski, *Romantyczna nieskończoność. Studium identyfikacji pojęcia*, Toruń 2010, s. 123.

¹⁰ Tamże, s. 115.

¹¹ Przymiotnika „infinitywny” używam jako synonimu „nieskończonego”; zob. też niżej „infinityzacja” w znaczeniu „nadawania wymiaru nieskończonego”. Tłumacz książki J.D. Barrowa wprowadza przysłówek „infinitesimalnie” w znac. „nieskończenie” (np. „infinitesimalnie małą częścią”), dz. cyt., s. 132. Dodajmy, że „finityzm” to kierunek w matematyce (XIX w.) uznający sensowność działań tylko na liczbach naturalnych (zob. tamże, s. 81). Gdyby szukać wspólnego mianownika dla różnych odmian światoobrazu Młodej Polski w polu semantycznym łac. *infinitas*, najodpowiedniejszym terminem byłby „infinityzm”.

¹² F.D.E. Schleiermacher, *O istocie religii*, [w:] tenże, *Mowy o religii dla wykształconych spośród tych, którzy nią gardzą*, przeł. J. Prokopiuk, Kraków 1975, s. 75.

demaskował fałszywe, jego zdaniem, pojmowanie nieskończoności jako nieograniczonej przestrzeni rozciągającej się poza nami. Przeciwnie – w przeżywanej przez nas religii odślania się **nieskończoność** jako najbardziej **radykałna transcendencja**: „wszystko dąży do tego, żeby ostro nakreślone zarysy naszej osobowości poszerzyły się i stopniowo zatraciły w nieskończoności”.

Filozof przeciwstawia się opozycji skończone – nieskończone: „W samym środku skończoności stać się jednym z nieskończonością i być wiecznym w (przemijającej) chwili¹³: to jest nieśmiertelnością w religii”¹⁴.

Dla romantyków nieskończoność stała się pojęciem bez granic: „otacza nas ona wszędzie, nie możemy ująć przed nią nigdy; stoimy obok nieskończoności i znajdujemy się w niej”¹⁵. Zarazem tę totalną wszechobecność nieskończoności romantycy pozbawiają określonego zakorzenienia ontologicznego, zamieniając je (co będzie ważne dla twórców przełomu XIX i XX wieku!) w „zakorzenienie” wszechpodmiotowe i wszechmomentalne:

Schlegel odkrywa w tym pojęciu [nieskończoność – W.G.] nie związane z żadnym „poszczególnym przedmiotem” „nieokreślone dążenie”, tzn. to, że zmienia ono teleologiczne ustanowienie celu w charakterystykę do siebie tylko odnoszącego, poetycko intensywnego nastroju¹⁶.

Infinityzacja staje się czynnością równie poetycką, co nieodzowną w tworzeniu „prywatnych” metafizyk, religii romantyzmu i modernizmu. Novalis wpisuje tworzenie, nadawanie „pozoru (sic! W.G.) nie-

¹³ Por.: „Jeżeli przez wieczność rozumiemy nie nieskończony okres czasu, lecz bezczasowość, to żyje wiecznie, kto żyje w teraźniejszości” – L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus* (6.4311), przeł. B. Wolniewicz, Warszawa 1970, s. 86.

¹⁴ Tamże, s. 116–117. Zapewne Schleiermacher zgodziłby się z opinią Dunsza Szkota, że „nieskończoność nie jest czymś dodanym z zewnątrz”, lecz „wewnętrznym stopniem [*modus intrinsecus* – W.G.] nasilenia doskonałości bytu”. Zob. Ł. Stanek, *Logik i mistyk o nieskończoności. O myśleniu Jana Dunsza Szkota i Mistrza Eckharta*, „Principia” XXI–XXII, 1998, s. 212.

¹⁵ F. Schlegel, *Fragmenty*, przeł. C. Bard, Kraków 2009, s. 151. Cyt. za: M. Strzyżewski, dz. cyt., s. 86. [Pojęcie nieskończoności – W.G.] „samo w sobie staje się nieskończone i nieokreślone” (tamże, s. 87).

¹⁶ K.H. Bohrer, *Filozofia sztuki czy teoria estetyczna? Problem uniwersalistycznego odniesienia*, [w:] tenże, *Absolutna teraźniejszość*, przeł. K. Krzemieniowa, Warszawa 2003, s. 142.

skończoności”, w performatywny manifest przygotowujący przemianę świata:

Świat musi zostać zromantyzowany. W ten sposób odnajdziemy pierwotny sens. Romantyzowanie to jakościowe potęgowanie. [...] Nadając rzeczom pospolitym wyższy sens, zwykłym – tajemniczy wygląd, znanym – godność rzeczy nieznanymi, skończonym – **pozór nieskończoności**, romantyzują je¹⁷.

Pamiętajmy też, że w niejako pośmiertnym testamencie *fin de siècle'u* – w *Zmierzchu Zachodu* (1917) – Oswald Spengler właśnie istotę kultury faustowskiej upatrywał w dążeniu „do nieskończoności i nieograniczoności, w katedrach gotyckich, we współczesnej muzyce, w dramatach Szekspira, w rachunku nieskończonym, w wielkich odkryciach, zmierzających do przekraczania wszelkich granic”¹⁸.

Współcześnie znaczącą reinterpretację „nieskończoności” zaproponował Emmanuel Lévinas, który, przyjmując prymat idei **nieskończoności** nad ideą **całości**¹⁹, wyraża przekonanie, iż swoistym objawieniem Nieskończoności jest Inny (Twarz Innego)²⁰, relacja między „egzystencją oddzieloną i pragnącą” a „pełnią bytu – bytu nieruchomego albo bytu w akcji”, która to relacja wytwarza „nadwyżkę, jaka urzeczywistnia się przez obcowanie z nieskończonością”, nadwyżkę spełniającą „samo nieskończenie (*l'infinitude*) nieskończoności”²¹.

¹⁷ Novalis (właśc. G.F.Ph. von Hardenberg), *Poetycyzmy*, przeł. J. Prokopiuk, [w:] *Pisma teoretyczne niemieckich romantyków*, oprac. T. Namowicz, Wrocław 2000, s. 113.

¹⁸ T. Gadacz, *Historia filozofii XX wieku: nurty. T. 1: Filozofia życia, pragmatyzm, filozofia ducha*, Kraków 2010, s. 164.

¹⁹ Zarówno „nieskończoności matematycznej”, „fizycznej”, jak i „Nieskończoności Absolutnej” nie można pogodzić z pojęciem „Całości”. „Najbardziej rewolucyjne odkrycie Cantora polegało na stwierdzeniu, że nieskończoności [...] tworzą wzrastającą, nigdy nie kończącą się hierarchię. Nie istnieje największa nieskończoność, która by je wszystkie zawierała. Nie istnieje Wszechświat wszechświatów, które moglibyśmy zapisać i utrwalić” (J.D. Barrow, dz. cyt., s. 76). Według E. Lévinasa: „Wizja eschatologiczna [...] ustanawia relację z nieskończonością Bytu, który przerasta całość” (E. Lévinas, *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrzności*, przeł. M. Kowalska, Warszawa 1998, s. 6).

²⁰ „Całość pęka” w sytuacji „rozbylisku zewnętrzności, czyli transcendencji, w twarzy drugiego człowieka. Kiedy ściśle rozwiniemy pojęcie tej transcendencji, wyrazi się ono słowem »nieskończoność«”. Tamże, s. 8.

²¹ Tamże, s. 259.

Istnienie jednostkowe i osobowe jest – według Lévinasa – konieczne do tego, by Nieskończoność mogła urzeczywistnić się jako nieskończoność²². W powyższym myśleniu słycać echo pierwszej definicji Boga ze wspomnianej tu *Księgi dwudziestu czterech filozofów*: „Bóg jest monadą rodzącą monadę i odbijającą w sobie jej żar”²³.

Lévinas wprowadził zatem obok klasycznych rozróżnień [nieskończoność ekstensywna (ilościowa) – nieskończoność intensywna (stopień doskonałości istnienia); nieskończoność absolutna (przypisywana całości bytu) – nieskończoność względna (dotycząca własności danego bytu, np. nieskończoność przestrzenna lub czasowa)]²⁴ nieskończoność jako „absolutne Pragnienie człowieka, które wykracza poza wszystko, co skończone”²⁵, przeciwstawioną nieskończoności bezosobowych istnieniowych elementów, ta druga bowiem „nie mając twarzy i zatracając się w nicości, leży w nieprzeniknionej głębi żywiołu, który jest nieprzejrzywą gęstwiną bez początku, **złą nieskończonością** lub nieokreślonością, *apeironem*. Żywioł nie ma początku, bo nie ma substancji, bo nie wiąże się z żadnym »czymś«, bo jest jakością, która niczego nie określa, bez punktu zero, przez który przechodziłaby jakaś oś współrzędnych, bo jest absolutnie nieokreśloną materią pierwszą”²⁶.

W świecie literatury „spotkanie z arcydziełem”, z niepowtarzalnym, wyposażonym w sygnaturę Innego, „nieskończenie bogatym” światem poetyckim, to właśnie też „spotkanie z nieskończonością”, które daje nam „lekcję cierpliwości i pokory [...], jest także źródłem radości”²⁷.

Przerażenie milczeniem kosmicznej pustki, odkrycie nieskończoności w świecie wewnętrznym²⁸, osobowe istnienie jako „zaiskrzenie

²² Tamże, s. 260.

²³ *Deus est monas monadem gignens et in se reflectens suum ardorem*. Cyt wg: G. Poulet, dz. cyt., s. 331.

²⁴ Zob. R. Krajewski, *Nieskończoność*, [hasło w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 13, Lublin 2009, k. 1201.

²⁵ Tamże, k. 1202. Też: „transcendencja Nieskończoności w stosunku do Ja, które jest od niej odseparowane i które o niej myśli, stanowi właśnie, by się tak wyrazić, miarę jej nieskończoności. [...] nieskończoność jest tym, co absolutnie inne” – E. Lévinas, dz. cyt., s. 39.

²⁶ E. Lévinas, dz. cyt., s. 182. Trudno powiedzieć, świadomie, czy nie, Lévinas nawiązuje do charakterystyki *apeironu* u pitagorejczyków, którzy w swej mistyce liczb upatrywali w nieskończoności źródła zła. Zob. G. Reale, dz. cyt., s. 123.

²⁷ M. Stala, *Trzy nieskończoności. O poezji Adama Mickiewicza, Bolesława Leśmiana i Czesława Miłosza*, Kraków 2001, s. 6.

²⁸ „Marzymy o podróżach przez wszechświat, a czyż wszechświat nie jest w nas samych. Nie znamy głębin naszego ducha. Do wewnątrz prowadzi tajemnicza droga.

nieskończoności” (nadwyżka bytu), świat poetycki (poezja jako świat) nieskończonym obszarem znaczeń i przeżyć – to kilka nowoczesnych przybliżeń rozumienia/doświadczenia Nieskończoności.

Poniższe uwagi nie są wstępem do całościowego ujęcia zagadnienia symbolizacji (ekwiwalentyzacji) nieskończoności w poezji wczesnego modernizmu, lecz zaledwie garścią przypisów do rozważań, w których wprawdzie nie wybijano w tytule hasła „nieskończoność”, ale o niej wiele mówiono²⁹. Z kolei monografia poświęcona nieskończoności w literaturze Młodej Polski i późniejszych fazach modernizmu pozostaje wciąż niezrealizowanym postulatem.

Trudno nie zauważyć, że pierwsze pokolenie Młodej Polski, „dzieci krytyki, wiedzy i rozwagi”³⁰, dziedzicząc świat nader ograniczony: trzech wymiarów i pięciu zmysłów, poddane duchowemu przymusowi materialistycznego monizmu, dążyło do zasadniczego zwrotu. W najbardziej reprezentatywnych, rzec by można, założycielskich, manifestach epoki, Stanisława Przybyszewskiego³¹ i Zenona Przesmyckiego (Miriamy)³²,

Wieczność z jej światami, przeszłość i przyszłość są w nas albo nie ma ich nigdzie” – Novalis, *Kwiatny pył*, [w:] tenże, *Uczniowie z Sais. Proza filozoficzna – studia – fragmenty*, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 1984, s. 93. Zob. podobnie u Friedricha W.J. Schellinga: „W tej chwili oglądu [intelektualnego – W.G.] znika dla nas czas i trwanie”, „To nie my jesteśmy w czasie, lecz czas – czy raczej nie on, lecz czysta absolutna wieczność – jest w nas...” (F.W.J. Schelling, *Philosophische Briefen über Dogmatismus und Kriticismus*. Cyt. za: Novalis, dz. cyt., s. 368).

²⁹ Zob. m.in. M. Podraza-Kwiatkowska, *Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski*, Kraków 1975 i wyd. nast.; Taż, *Pustka – otchłań – pełnia (Ze studiów nad młodopolską symboliką inercji i odrodzenia)*, [w:] *Młodopolski świat wyobraźni. Studia i eseje*, pod. red. M. Podraza-Kwiatkowskiej, Kraków 1977; Taż, *Młodopolskie doświadczenie transcendencji*, [w:] taż, *Wolność i transcendencja. Studia i eseje o Młodej Polsce*, Kraków 2001; M. Stala, *Pejzaż człowieka. Młodopolskie myśli i wyobrażenia o duszy, duchu i ciele*, Kraków 1994. Zob. też trzy tomy studiów pod red. A. Czabanowskiej-Wróbel, P. Próchniaka, M. Stali: *Poezja Kazimierza Tetmajera. Interpretacje* (Kraków 2003), *Poezja Tadeusza Micińskiego. Interpretacje* (Kraków 2004), *Poezja Leopolda Staffa. Interpretacje* (Kraków 2005).

³⁰ K. Tetmajer, *Dziś*, [w:] tenże, *Poezje*, Warszawa 1980, s. 153. Dalej wszelkie przytoczenia poezji K. Tetmajera podaję z tego wydania, dodając tytuł wiersza i numer strony.

³¹ Zob. przede wszystkim S. Przybyszewski *Confiteor i O „nową” sztukę*, [w:] tenże, *Wybór pism*, oprac. R. Taborski, Wrocław 1967.

³² Zob. Z. Przesmycki (Miriam), *Maurycy Maeterlinck. Stanowisko jego w literaturze belgijskiej i powszechnej* (pierw. 1891), [w:] tenże, *Wybór pism krytycznych*, oprac. E. Korzeniewska, t. 1, Kraków 1967, s. 247–376. Analogię, czy wręcz zbieżność znaczenia Miriamowego „pierzastka nieskończoności” i Przybyszewskiego „nagiej duszy”